

Izabela Holak*

ZADOWOLENIE Z ŻYCIA RODZINNEGO. UWAGI I KOMENTARZE

Abstrakt: Pierwsza część rozważań zawartych w tym artykule poświęcona jest próbie uporządkowania kluczowych dla jego zawartości pojęć – zadowolenia z życia i jakości życia.

W drugiej uwaga skupiona jest na objaśnieniu znaczeń składników czy aspektów zadowolenia z życia rodzinnego. Do tego celu wykorzystywałam materiały pochodzące z wywiadów swobodnych przeprowadzonych z kobietami pozostającymi w związkach małżeńskich. Analiza zawartości ich wypowiedzi pozwoliła mi na nadanie empirycznego znaczenia tym aspektom życia rodzinnego, które pozwalają określić jakość relacji małżeńskich.

Słowa kluczowe: jakość życia, zadowolenie z życia, relacje małżeńskie.

Jedną z inspiracji dla treści zawartych w tym artykule stała się analiza licznych rozważań poświęconych próbom zdefiniowania jakości życia. Jest ich tak wiele, że wyliczanie zajęłoby objętość tego artykułu, a co więcej, i tak najprawdopodobniej nie byłby to ani reprezentatywny, ani na pewno kompletny zbiór definicji. Dlatego też ograniczyłam się w tej prezentacji do opracowań autorów, którzy podjęli próbę usystematyzowania definicji. Precyzyjnie mówiąc, zastanowiły mnie konkluzje tych rozważań, w których zgodnie podkreślano złożoność i nieostrość omawianego pojęcia. Do takiego wniosku w swym artykule doszła np. Agata Aleksyńska, pisząc: „Podsumowując jakość życia jest pojęciem o wielu znaczeniach. Można traktować je w sposób obiektywny bądź subiektywny. W pierwszym przypadku do czynienia mamy z jakością życia, w drugim – z poczuciem jakości życia” (Aleksyńska 2014: 231). „Obecnie – jak pisze Katarzyna Włodarczyk-Śpiewak – coraz częściej funkcjonuje w literaturze, zamiast dobrobytu, wieloznaczne pojęcie jakości życia. Najczęściej utożsamiana jest ona z dobrobytem i dobrostanem” (Włodarczyk-Śpiewak 2003: 513). Według A. Cambella (1976: 31; 117–124) podobnie jak u J. C. Flanagan (1982: 63; 56–59) jakość życia zależy od stopnia zaspokojenia potrzeb, a w koncepcji Cantor (1991) jakość życia zależy od sposobu, w jaki jednostka realizuje swoje życiowe zadania. To zaledwie niewielka próbka z dużego wachlarza ujęć tego problemu. Dobitnej reasumpcji tej mnogości ujęć dokonał Jakub Trzebiatowski w takim oto

* Doktorant, Katedra Socjologii Ogólnej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź; e-mail: iholak@poczta.onet.pl

stwierdzeniu: „Jak dotąd jakość życia przypomina zatem plastyczny kawałek materii teoretyczno-empirycznej aniżeli spójną koncepcję, będącą podstawą analiz multi- i interdyscyplinarnych. Intelktualna «gra» badaczy w walce o prymat jednej definicji nad inną nie oznacza jednak w tym wypadku wzbogacenia kategorii” (Trzebiatowski 2011: 29).

Analizę rozpocznę od krótkiego omówienia pracy autora zacytowanej opinii. W swym opracowaniu proponuje on uporządkowanie istniejących definicji, dzieląc je na cztery grupy.

Pierwszą z nich nazywa definicjami „egzystencjalnymi”. Cechą je wyróżniającą jest rozróżnienie – jak powiada – dwu życiowych orientacji – „mieć” i „być” – czyli dociekania zrozumienia siebie i otaczającej rzeczywistości z jednej strony, a pragnienia posiadania z drugiej (*ibidem*: 26). Odwołując się do Suchodolskiego, stwierdza, że te dwie perspektywy, dwa paradygmaty mogą wpływać na definiowanie jakości życia.

Drugą określił jako skupiającą się na realizacji zadań. Do tej grupy definicji zaliczył propozycję A. Bańki, której autor dzieli zadania na rozwojowe i życiowe, jak i podejście J. M. Raeurna i I. Rootmana, w której badacze podkreślają rolę podmiotowej samorealizacji jako źródła oceny jakości życia (*ibidem*: 27).

Trzecia grupa definicji to te, które jakość życia wiążą z zaspakajaniem potrzeb. Ta grupa reprezentowana jest przez najliczniejszą grupę badaczy, co związane jest między innymi z tym, że potrzeby traktowane są bardzo szeroko, a ponadto uwzględnia się ich statyczną i dynamiczną strukturę (*ibidem*).

Czwartą grupę tak opisuje autor: „Czwarta grupa definicji podkreśla znaczenie po pierwsze, wskaźników subiektywnych i obiektywnych, po drugie natomiast, połączenie tych miar z oceną stopnia zaspokojenia potrzeb” (*ibidem*: 28).

Przedstawiony podział skłania do dwu refleksji. Pierwsza refleksja związana jest z przedmiotem scharakteryzowanych grup definicji. Odpowiadają one bowiem nie na pytanie, czym jest zadowolenie z życia, a co jest bądź co może być jego źródłem. Próba reasumpcji tych definicji jest zamieszczony poniżej diagram.

Wyróżniłam trzy kategorie źródeł zadowolenia z życia: osobowość, działanie i względny stopień zaspokojenia potrzeb. Ze względu na szeroki zakres tych pojęć wymagają one dodatkowych uściśleń.

Mówiąc o osobowości, przyjąłam, że jest to: „zestaw mniej lub bardziej trwałych cech, określanych i ocenianych przez innych, odróżniających jednostkę od innych. Zakłada się, że cechy te występują niezależnie od okoliczności, czasu i miejsca i są podstawą zachowania” (Marshall (red.) 2005: 221). Charakter zachowań jednostki zależy jednak nie tylko od jej temperamentu (Strelau 1976: 679–700), zdolności, ale również od czynników sytuacyjnych, które nie tylko wyzwalają te cechy, w różnym zresztą nasileniu, ale również mogą je modyfikować. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że każde lub niemal każde zachowanie jest naznaczone indywidualnością jednostki. Dotyczy to także wydawanych ocen, które zależą na przykład od tego, czy jednostka ma pozytywne czy negatywne



Diagram 1: Źródła zadowolenia z życia

Źródło: opracowanie własne

nastawienie do otaczającej je rzeczywistości, czy choćby od tego, jak postrzega zjawiska z indywidualnej czy nieco szerszej, żeby nie użyć słowa – „globalnej” perspektywy. Odwołując się do podziału definicji zaproponowanego przez Trzebiatowskiego, można śmiało powiedzieć, że do tej grupy zaliczają się definicje nazwane przez niego „egzystencjalnymi”.

Kolejnym z wyróżnionych źródeł są działania. W przyjętym przeze mnie sensie mają one charakter autoteliczny, co oznacza, że same w sobie mogą być źródłem zadowolenia – czy to ze względu na przedmiot, charakter, czy też same jego efekty.

Ostatnie źródło zadowolenia z życia to względny stopień zaspokojenia potrzeb. Na ten aspekt zadowolenia z życia zwracają uwagę niemal wszyscy badacze, jednak zdecydowana większość z nich skupia się bądź to na ilości zaspakajanych potrzeb, bądź na ich charakterze (potrzeby podstawowe – uzupełniające). Wydaje mi się, że istotniejszym jest uwzględnienie stosunku zaspakajanych potrzeb do oczekiwań, jakie towarzyszą ich spełnieniu. Zwróciła na to uwagę w swej definicji również K. De Walden-Gałuszko, nie używając wprawdzie słowa „oczekiwania”, a „sytuacja wymarzona” – ale jej intencje zdają się być tożsame z moimi (De Walden-Gałuszko 2003: 58). Taka miara oddaje w większym stopniu subiektywny charakter określanego przez badanych stosunku do ich zadowolenia z życia, ponieważ zawiera w sobie zarówno ilość potrzeb, jak i ich wagę.

Druga z refleksji dotyczy utożsamiania dwu pojęć – jakości życia i zadowolenia z życia. Tendencja ta występuje zresztą u większości autorów z analizowanych przeze mnie tekstów. Wydaje mi się, że to między innymi powoduje dodatkowe zamieszanie pojęciowe. **W celu jego uniknięcia dla potrzeb tych rozważań przyjmuję, że zadowolenie z życia to stan emocjonalny jednostki, który związany jest z wyrażaną opinią, opisującą stosunek do określonych warunków czy sfer własnego życia.** Jak się wydaje, określenie to koresponduje ze sformułowaniami zawartymi w definicji podanej przez WHO: „postrzeganie przez osobę własnej sytuacji życiowej w kontekście uwarunkowań kulturowych, systemu wartości oraz w związku ze swoimi celami, normami i zainteresowaniami” (World Health Organization 1993: 126). **Poziom czy stopień zadowolenia z życia jest więc samooceną warunków, w jakich jednostka funkcjonuje.** Natomiast **jakość życia to, ogólnie rzecz ujmując, poziom cywilizacyjny społeczeństwa czy społeczności, w której żyje jednostka.** Czyli, jak pisze Czapiński, obiektywne miary obejmujące warunki egzystencji grup społecznych, które znajdują odzwierciedlenie we wskaźnikach, takich jak: stopa samobójstw, poziom zanieczyszczenia środowiska czy dynamika PKB (Czapiński 2001: 68). Dobrze ilustrują to wskaźniki jakości życia opracowane przez brytyjski tygodnik „The Economist”, do których zaliczono: sytuację materialną, zdrowie, stabilność polityczną i bezpieczeństwo, życie rodzinne, życie wspólnotowe, klimat i geografę, bezpieczeństwo zatrudnienia, wolność polityczną, równość płci. Szczegółowy opis wskaźników – zawierający również metody ich ustalania – przedstawiają autorzy artykułu: *Jakość życia w krajach Unii Europejskiej w świetle danych społecznych i ekonomicznych* – Paulina Ucieklak-Jeż i Marek Kulesza (2009: 37)¹.

Opisują oni, jak widać, obiektywne warunki życia społeczeństw czy grup, w których współżyją jednostki. Trudno jest oczywiście przeczyć temu, że mają one wpływ na samoocenę zadowolenia z życia. Wpływ ten ma jednak charakter

¹ Czytamy tam, że: „Sytuację materialną określa wartość PKB per capita, liczona metodą parytetu siły nabywczej w USD. Dane dotyczące klimatu i geografii pochodzą z CIA World Factbook, dla porównania podana jest szerokość geograficzna, występujący klimat (gorący lub zimny) w badanym kraju. Natomiast oczekiwana długość życia jest wskaźnikiem oceny badanej populacji, a stopa bezrobocia, wyrażana w procentach, jest przyjęta do pomiaru Worldwide Quality of Life Index, jako wskaźnik bezpieczeństwa zatrudnienia. Dane dotyczące wolności politycznej pochodzą z Freedom House, gdzie przyjęto skalę 1 «całkowicie wolny» do 7 «bez wolności». Natomiast równość płci określa proporcja przeciętnych zarobków mężczyzn i kobiet, która była publikowana w raporcie UNDP Human Development Report. Wskaźnik osób uczęszczających do kościoła lub wskaźnik członkostwa w związkach zawodowych jest przyjęty do pomiaru Worldwide Quality of Life Index, jako wskaźnik życia wspólnotowego. Dane dotyczące życia wspólnotowego pochodzą z MOP, World Values Survey. Natomiast dane dotyczące życia rodzinnego pochodzą z ONZ, Euromonitor. Do pomiaru Worldwide Quality of Life Index stabilności życia rodzinnego przyjęto liczbę rozwodów na 1000 mieszkańców, wyrażony w skali od 1 «najniższy» wskaźnik rozwodów do 5 «najwyższy» wskaźnik rozwodów. Natomiast dane dotyczące stabilności politycznej i bezpieczeństwa są zebrane i opracowane przez Economist Intelligence Unit”.

ograniczony, jako że łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której wysoki poziom jakości życia badanej społeczności spotyka się z niskim poziomem zadowolenia z życia jej członków. To sprawia, że celowym wydaje się wyraźne odróżnienie pojęcia: „zadowolenia z życia” od „jakości życia”. To pierwsze bowiem dotyczy opinii, drugie zaś obiektywnych wskaźników, opisujących poziom rozwoju cywilizacyjnego grup czy społeczeństw.

Podejście, w którym przyjmujemy, że jakość życia i zadowolenie z niego to pojęcia denotujące dwa różne zbiory zjawisk – sprawia, że na problemy z ich badaniem należy spojrzeć z nieco innej perspektywy. Porównywanie jakości życia różnych społeczeństw związane jest z wykorzystaniem innych danych niż te, które są potrzebne do określania zadowolenia z życia. Jest to jedna z wielu różnic związana z tego rodzaju porównaniami. Inne dotyczą np. procedur pozyskiwania informacji na ten temat (co wiąże się bezpośrednio z pomiarem zjawiska).

Kontynuując rozważania nad pojęciem zadowolenia z życia, łatwo zauważyć, że znaczna część definicji wskazuje na jego wieloaspektowość, wielowymiarowość. Mowa w nich bowiem o zadowoleniu z różnych sfer życia, takich chociażby, jak: rodzina, zdrowie, sytuacja materialna i inne. Dlatego też właściwym wydaje się potraktowanie zadowolenia z życia jako pojęcia syndromatycznego. Stefan Nowak, charakteryzując je, zwraca uwagę, że poza zespołem cech niezbędnych ze względu na funkcję denotowania zakresu, zawarte są *explicite* bądź przynajmniej *implicite* tezy o określonych związkach, relacjach między tymi elementami (Nowak 1970: 81). Przy takim podejściu poziom zadowolenia z życia powinien być ustalany nie tylko przez wyliczenie sfer życia, ale także przez ustalenie ich wagi, to znaczy przez wskazanie, które z nich są mniej, a które bardziej ważne. Co więcej, wydaje się celowym, aby relacje te ustalone były na poziomie jednostkowym. Oznacza to, że każdy z oceniających zadowolenie z życia określałby również wagę, jaką przypisuje poszczególnym sferom życia. Podobnie problem ten postrzega np. Ewa Papuć, pisząc: „Większość ekspertów zajmujących się badaniami jakości życia uważa, że w tego typu badaniach konieczne jest ważenie sfer życia poprzez zastosowanie wskaźnika ważności poszczególnych sfer życia dla osoby badanej” (Papuć 2011: 141–145). Można oczywiście wyobrazić sobie inną jeszcze procedurę ustalania wag badanych sfer życia. W oparciu o dane empiryczne daje się bowiem określić wagi składowych zadowolenia z życia (pracy, zdrowia itp.) dla całej badanej zbiorowości, a następnie porównać je z wagami nadawanymi tym sferom przez każdego z respondentów. Taka analiza pozwoliłaby ustalić, które z ocenianych sfer są najbardziej „uniwersalne”, to znaczy takie, którym większość z respondentów nadaje podobną wagę, a które bardziej labilne.

Dotychczasowe rozważania pełnią dwie funkcje: jedną są komentarze skupiające się na niezbędnych dystynkcjach pojęciowych, drugą jest wprowadzenie do problemów, jakie zamierzam poruszyć w tym artykule. Chciałabym bowiem skupić się w nim na jednym z wymiarów zadowolenia z życia, a mianowicie zadowoleniu z pozostawania w związku małżeńskim/partnerskim. Ten aspekt

zadowolenia utożsamiany jest przez wielu autorów, i podzielam ten pogląd, z zadowoleniem z życia rodzinnego w ogóle. Mieczysław Plopa na przykład podkreśla, że relacje między małżonkami są podstawowym czynnikiem decydującym o jakości życia całej rodziny. Jego zdaniem: „Satysfakcja z małżeństwa jest czynnikiem wzbogacającym poczucie sensu i szczęśliwości u każdego z małżonków i pośrednio u osób zależnych od nich, czyli dzieci. Brak zaś tej satysfakcji może przyczyniać się do doświadczania przewlekłego stresu, pogłębiającej się dezintegracji systemu rodzinnego, a w konsekwencji może nawet doprowadzać do jego rozpadu. W szczególności brak głębszej wymiany emocjonalnej – uwarunkowanej głównie niewystarczającym zaangażowaniem się obydwu lub jednego partnera w rozwijanie intymności, otwartości – może być istotnym czynnikiem stresującym” (P l o p a 2011: 127).

Jan Rostowski uważa z kolei, że jakość małżeńskiego pożycia ma wiele wymiarów i obejmuje głównie: „małżeńskie: przystosowanie, zadowolenie, powodzenie, szczęście, integrację, komunikację itp.” (R o s t o w s k i 1987: 25). Definiuje on jakość małżeńską za takimi badaczami – jak G. B. Spanier i R. A. Lewis (1974) – jako: „[...] subiektywną ocenę związku pary małżeńskiej z uwzględnieniem pewnej liczby wymiarów i ocen” (*ibidem*), które to z kolei obejmują swoim zakresem: „małżeńskie przystosowanie, zadowolenie, szczęście, stałość, [...] adekwatne funkcjonowanie małżeństwa jako systemu” (*ibidem*: 25–26). Jego zdaniem „dobry związek małżeński” jest procesem, którego jakość wyznacza odpowiedni stopień takich czynników, jak: 1) miłość, 2) więź interpersonalna, 3) intymność, 4) podobieństwa, 5) pożycie seksualne, 6) stosunek do dzieci, 7) typ motywów wyboru partnera do małżeństwa (*ibidem*: 30). Uważa nawet, że: „Dopóki właściwie przebiega komunikacja między partnerami, dopóty występują podstawy przede wszystkim do unikania sytuacji konfliktogennych, a jeśli już konflikt wystąpi, to istnieją możliwości przeżywania go w sposób konstruktywny” (*ibidem*: 132). Zdaniem J. Rostowskiego: „Ważna jest prawidłowość dotycząca bezpośredniej relacji między zgodnością oczekiwań związanych z rolami jednego z partnerów a własnymi koncepcjami ról drugiego z nich i powodzeniem małżeństwa. Im większa jest zgodność między oczekiwaniem związanym z rolami męża a własnymi koncepcjami ról żony i im większa jest zgodność między oczekiwaniami związanymi z rolami żony a własnymi koncepcjami ról męża, tym większe jest powodzenie i zadowolenie małżeńskie” (*ibidem*: 122). Według Franciszka Adamskiego – ważną przeszkodę w prawidłowym funkcjonowaniu małżeństwa mogą stanowić różnego rodzaju sytuacje i okoliczności, które bywają także podstawą różnego rodzaju napięć i konfliktów małżeńsko-rodzinnych. Stanowią one zdaniem badacza: „ważną przeszkodę w osiągnięciu sukcesu i mogą prowadzić do psychicznego oddalenia małżonków, poważnie utrudniając samo funkcjonowanie małżeństwa i rodziny” (A d a m s k i 1982: 40). Również Krystyna Słany podkreśla za innymi badaczami, że: „Jakość i trwałość związku, jak nigdy dotąd związane są z życiem seksualnym. Wzrost znaczenia seksualności w życiu człowieka

wynika z faktu rozdzielenia funkcji prokreacyjnej od funkcji seksualnej. Sfera tożsamości staje się ważnym elementem tożsamości ponowoczesnego człowieka” (S l a n y 2008: 95). M. Płopa podkreśla, że: „W świetle badań psychologicznych większość małżeństw wykazuje wysokie bądź umiarkowane zadowolenie z jakości swojego związku z partnerem, niemniej znaczny ich procent wskazuje na jego stresogenne trwanie” (R o s t o w s k i 1986; P ł o p a 1996). „Część małżeństw, pomimo niskiej satysfakcji z jakości związku małżeńskiego, godzi się na jego formalne trwanie, część zaś podejmuje decyzję o separacji czy rozwodzie” (P ł o p a 2011: 12). Mogłabym pokusić się o stwierdzenie, że istotnymi czynnikami wpływającymi na jakość związku małżeńskiego i poziom wzajemnej satysfakcji obojga partnerów są: umiejętna efektywna komunikacja, wzajemne wspieranie się w małżeństwie, umiejętność negocjowania i artykułowania swoich oczekiwań i potrzeb, strategie związane z wyrażaniem uczuć oraz pełnieniem różnego rodzaju zadań związanych z rolami męża i żony.

Generalnie rzecz biorąc, to jakość relacji między partnerami decyduje o ich zadowoleniu ze związku. Składnikami tych relacji, ujmując to najogólniej, są: rozmowy, działania i bliskość partnerów. Aby nadać empiryczne znaczenie tym określeniom, w dalszej części artykułu odwołam się do wypowiedzi badanych opisujących swoje związki z uwzględnieniem tych trzech elementów (rozmów, działania i bliskości), które tym samym traktuję jako podwymiary składające się na jakość relacji małżeńskich. Moim celem jest pokazanie, co i w jaki sposób mówią kobiety wówczas, gdy opisują prowadzone ze swymi partnerami rozmowy. Na jakie ich aspekty zwracają uwagę. Co i jak mówią, gdy poruszają temat bliskości i zachowań partnera wobec siebie, a tym samym, co mówią o zadowoleniu z życia rodzinnego, na jakie jego elementy zwracają uwagę. Dane te pochodzą z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów swobodnych z kobietami pozostającymi w związkach małżeńskich. Materiałem badawczym były zatem transkrypcje tych rozmów. Każdy z przeprowadzonych dziesięciu wywiadów trwał ponad dwie godziny, a ich zapisy objęły przeszło dziewięćset stron tekstu. Dysponowałam zatem bogatym, wielowątkowym materiałem empirycznym. Jego opracowanie wymagało wielokrotnego sczytywania po to, aby sprawdzić poprawność tworzonych kategorii. Interpretacja zgromadzonego materiału doprowadziła mnie do wniosku, że o jakości relacji małżeńskich decydują wspomniane już trzy wymiary: bliskość, rozmowy i działania. Te, z kolei, określane są przez rozmówczynie z położeniem akcentu na różne aspekty każdego z nich. Tak więc, bliskość – to: zaufanie, odpowiedzialność, czułość, rozmowy – to treść i częstość, a działania – to takie, które skupiają się bądź na sobie, bądź na innych. Przedstawiając rezultaty poszukiwań badawczych, postaram się pokazać, w jaki sposób opisywane były poszczególne kategorie.

Rozpocznę od przedstawienia przykładowych wypowiedzi badanych kobiet, które opisują prowadzone między małżonkami rozmowy. Pobieżna analiza odpowiedzi zdawała się sugerować ich dużą różnorodność. Jednak bardziej wnikliwe

przyjrzenie się im pozwoliło dostrzec, że te spontaniczne reakcje układają się jednak w pewien wzór, w którym zauważono dwie wyraźne ich kategorie. Do pierwszej można zaliczyć te z nich, w których nacisk położony jest na formę czy charakter rozmowy i stosunek do niej partnera. Są to zatem te odpowiedzi respondentek, w których używają one zwrotów w rodzaju²: **W1**: *Już potrafimy ze sobą rozmawiać, omawiać pewne rzeczy, [...] Na pewno nie jesteśmy tak wylewni jeżeli chodzi o wyrażanie uczuć*; **W7**: *[...] on nie chce ze mną rozmawiać. Zawsze podkreśla, że on nie ma nic do powiedzenia, że nie lubi rozmawiać, że jest zmęczony*.

Do drugiej kategorii odpowiedzi zaliczyłam te, w których rozmowa kojarzona jest z jej tematem: **W8**: *Kłócimy się najczęściej o dziecko, o metody wychowawcze, na temat teściowej, o kwestie finansowe*; **W9**: *Najczęściej o dziecku, staramy się rozmawiać. No nie rozmawiamy dość często*.

Opisy bliskości partnerów w relacjach respondentek wskazują na różne jej odmiany. Można odnaleźć w nich takie, w których akcenty położone są na wzajemne zaufanie: **W2**: *Zaufania do tej drugiej strony to nigdy się nie ma na sto procent, bo jak to się mówi, lepiej wszystkiego nie mówić, bo to może wyjść przy różnych okazjach*. Inna badana tak o tym mówi: **W6**: *Myszę, że w przypadku nagłej potrzeby, w pierwszej kolejności zwróciłabym się do męża*; **W10**: *Można na nim polegać, on jest uczynny i to nie tylko do mnie*. Są też odpowiedzi wskazujące na odpowiedzialność partnera: **W1**: *on nie unika tego, żeby naprawić jakiś błąd, który popełnił, choć zdarza się, że to ja czasami muszę świecić oczami*. Niektóre spośród badanych koncentrowały swe odpowiedzi na czułości, namiętności: **W5**: *Często mam takie wrażenie, że między nami nie ma już tej czułości, tego zainteresowania*; **W9**: *O potrzebach seksualnych to już nie potrafimy ze sobą rozmawiać*; **W8**: *Ja mam do niego żal, że mógłby tak czasami sam z siebie wyczuć, że potrzebuję trochę takiego ciepła*.

Ostatni dział tematyczny stanowią działania. To, w jaki sposób mówiły o nich respondentki zdecydowanie ułatwiło kategoryzację uzyskanych informacji. Kobiety w swych relacjach koncentrowały się bowiem na jednym, prawdopodobnie najważniejszym dla nich aspekcie. Było nim wsparcie, jakie uzyskują bądź nie uzyskują od swych partnerów. Dlatego też pierwszą kategorię opisywanych zachowań partnerów nazwałam działaniami skierowanymi na siebie. Oto przykłady takich wypowiedzi: **W1**: *Nie, bo on mnie zostawia z tym wszystkim samą. To na mojej głowie jest wszystko, szczególnie opieka nad dzieckiem*; **W2**: *Jemu w głowie tylko tuningowanie samochodu i tym się tylko zajmuje, jak tylko przyjdzie z pracy*; **W3**: *Denerwuję się właśnie tym, że wszystkie obowiązki domowe spadają właśnie na mnie. Nie interesuje się niczym, tylko wymaga, żeby wszystko było zrobione i kupione. On tylko piwko i koledzy*. Na takie wypowiedzi można też spojrzeć z innego punktu widzenia. Są one, w moim przekonaniu, świadectwem

² Cytowane wypowiedzi poprzedzone są symbolami: od „W1” do „W10” itp., które oznaczają numery przeprowadzonych wywiadów.

samotności badanych. Drugą grupą opisywanych zachowań partnerów to takie, które są wsparciem dla kobiet. Nazwałam je działaniami skierowanymi na innych. Przykładami tej kategorii są następujące wypowiedzi: **W6**: *Działamy wspólnie, wspólnie podejmujemy decyzje, bez względu na to, czy są to jakieś drobne zakupy, czy większe, związane z jakimś planowaniem i wybieraniem*; **W3**: *Tak, podzieliliśmy nasze obowiązki mniej więcej po równo, on gotuje, ja sprzątam*; **W8**: *Razem się wspieramy, robimy wiele rzeczy wspólnie dla dobra naszej rodziny*.

Próbie uporządkowania analizowanych relacji badanych stanowi przedstawiony poniżej diagram, w którym starałam się zawrzeć te wszystkie kategorie, których opisy udało mi się odnaleźć w analizowanym materiale empirycznym.

Podział źródeł zadowolenia z życia rodzinnego dokonany na podstawie analizy danych empirycznych potwierdza wieloaspektowość badanego zjawiska. Ta różnorodność będąca konsekwencją zastosowania analizy jakościowej skłania do zastanowienia, które wyrazić można w pytaniu: jak z tą różnorodnością można poradzić sobie w przypadku badań ilościowych? Lektura relacji z badań empirycznych poświęconych temu zagadnieniu pozwala stwierdzić, że stosowane mogą tu być dwie strategie badawcze. Jedna, którą nazywam syntetyczną – polega na zadawaniu respondentom wprost pytania o stopień czy poziom zadowolenia z życia. Druga, nazwana analityczną – może występować w dwu odmianach. Pierwsza – daje respondentowi możliwość samodzielnego podania tych wymiarów zadowolenia, które bierze on pod uwagę wówczas, gdy dokonuje takiej oceny. W przypadku drugiej – ocenia on każdy z podanych mu przez badacza podwymiarów. Upraszczając, różnica między procedurą analityczną a syntetyczną, na etapie pozyskiwania danych, polega na zadawaniu jednego bądź w przypadku zastosowania drugiej strategii – wielu pytań. Na poziomie opracowania danych pierwsze podejście pozwala na uzyskanie syntetycznej oceny zadowolenia z życia, dokonanej przez samego respondenta. Drugie daje możliwość opracowania takiej oceny przez badacza – przez zastosowanie odpowiednich operacji na danych częściowych. Powracając do postawionego pytania, można śmiało powiedzieć, że dane jakościowe ujawniające powiązania między podwymiarami zadowolenia z życia rodzinnego w przypadku zastosowania strategii syntetycznej są nieistotne. Pomijamy bowiem tę różnorodność, zakładając, że respondenci sami dokonują w swych odpowiedziach „uśrednienia” podanej oceny. Zupełnie inaczej wygląda ich użyteczność w sytuacji wykorzystania drugiej ze strategii – syntetycznej. Tutaj mamy do czynienia z gołą odmienną sytuacją. Ujawnienie takich powiązań daje podstawy do podjęcia świadomych decyzji, które z nich mają istotne znaczenie dla ustalenia poziomu zadowolenia z życia rodzinnego, a w konsekwencji ustalenia, jakie informacje będą niezbędne dla realizacji tego celu.

Warto w tym miejscu podnieść kwestię, która niejako narzuca się sama, przyjmując postać prostego pytania. Po co stosować strategię analityczną, która wymaga poniesienia większych kosztów (duża liczba pytań i procedur opracowania uzyskanych danych), skoro w rezultacie jej zastosowania uzyskujemy ocenę,

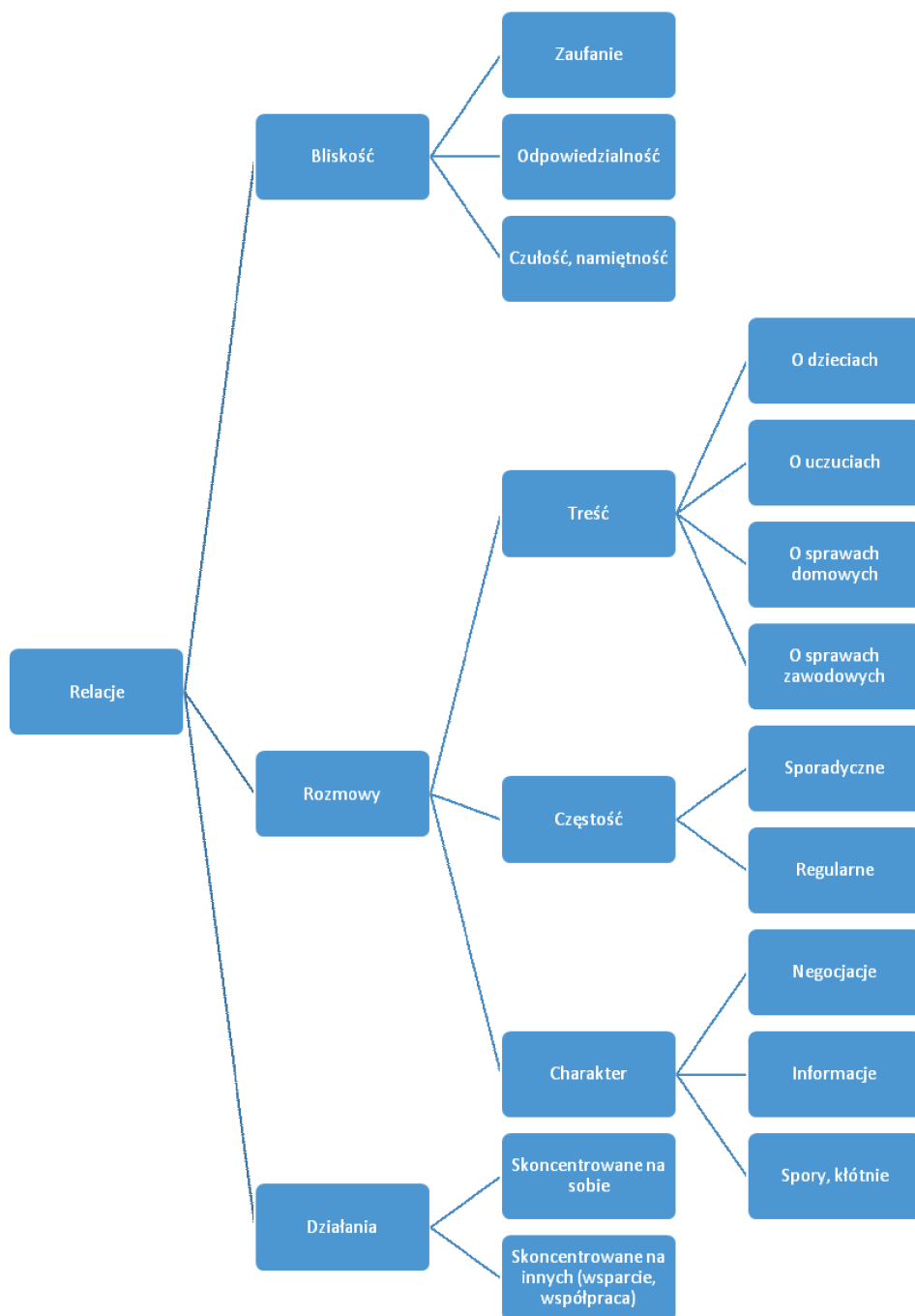


Diagram 2: Źródła zadowolenia z życia rodzinnego

Źródło: opracowanie własne

którą udaje się pozyskać niejako od razu wtedy, gdy wykorzystujemy podejście syntetyczne? Poszukując odpowiedzi na to pytanie, należy odwołać się do analogii między badaniem zadowolenia z życia rodzinnego a badaniami poświęconymi rekonstrukcji systemów wartości. Badacze zajmujący się tą problematyką stwierdzili, że mamy do czynienia z dwoma rodzajami wartości, deklarowanymi i realizowanymi. Te pierwsze – uzyskiwane z relacji badanych – są niestety obciążone błędem i często pozostają w dużej rozbieżności z drugimi. Wydaje się, że w przypadku badania poziomu zadowolenia z życia możemy mieć do czynienia z podobną sytuacją. Zadanie respondentowi wprost pytania o stopień zadowolenia z życia rodzinnego może wywoływać reakcję, nazwijmy to, wizerunkową, która w zależności od sytuacji może być bądź chęcią wywołania współczucia, bądź uznania czy podziwu. Natomiast zadając pytania o zadowolenie z poszczególnych jego sfer – po pierwsze: nie ujawniamy celu, do jakiego zmierzamy, unikając albo przynajmniej minimalizując wystąpienie efektu wizerunkowego. Blok pytań o te sfery poza funkcją informacyjną pełni również rolę, używając określenia psychologów, instrukcji maskującej. Po drugie: dajemy respondentowi możliwość głębszej refleksji, a tym samym dokonania bardziej wnikliwej ich oceny, która dopuszcza niejako możliwość dokonywania relatywnych ocen ze względu na sferę. Po trzecie wreszcie: nie wymagamy od badanego przeprowadzania syntetyzujących uśrednień, które siłą rzeczy mają bardzo upraszczający charakter. Co więcej, zastosowanie procedury analitycznej umożliwia, co oczywiste, uzyskanie większej liczby interesujących danych, które mogą być wykorzystane nie tylko do rekonstrukcji ogólnej oceny zadowolenia z życia.

Na zakończenie tych rozważań chciałabym zwrócić uwagę na jedną jeszcze kwestię, dotyczącą metodologicznego charakteru badań nad zadowoleniem z życia. Do ustalania względnego stopnia zadowolenia z różnych sfer życia można wykorzystać dwie procedury badawcze. Każda z nich odwołuje się do dwóch różnych punktów odniesienia. Pierwszym jest względne zaspokojenie potrzeb, a więc określenie ich poziomu ze względu na oczekiwania, jakie im towarzyszą. W drugiej punktem odniesienia są inni. W tym przypadku poziom zaspokojenia potrzeb ustalany jest przez porównanie go ze stopniem ich zaspokojenia u innych, bliskich respondentowi osób. Łatwo zauważyć, że każde z tych podejść prezentuje inną nieco sferę poszukiwań badawczych. Pierwszą można by w pewnym uproszczeniu nazwać psychologiczną, drugą zaś społeczną. Obie wydają się komplementarne, a nie konkurencyjne. Niestety nie udało mi się odnaleźć w literaturze przedmiotu żadnych badań, w których wykorzystano by obie z nich jednocześnie.

Bibliografia

- Adam ski F. (1982), *Socjologia małżeństwa i rodziny*, PWN, Warszawa 1982, s. 40.
Aleksińska A., *Pojęcie jakości życia*, Psychologia.net.pl, Portal psychologiczny, <http://www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=231>

- Campbell A. (1976), *Subjective measures of well-being*, "Am. Psychol.", 31, s. 117–124, [w:] E. Papuć (2011), *Jakość życia – definicje i sposoby jej ujmowania*, "Curr Probl Psychiatri", 12(2), Medical University of Lublin, s. 141–145.
- Czapiński J. (2001), *Diagnoza społeczna 2000*, PTS, Warszawa, s. 68.
- De Walden-Gałuszko K. (1993), *Wykorzystywanie badania jakości życia w psychiatrii. Pamiętnik VII Gdańskich Dni Leczenia Psychiatrycznego*, Jurata 24–25 IX 1993, Gdańsk, s. 58.
- Flanagan J. C. (1982), *Measurement of quality of life: current state of the art*. "Arch. Phys. Med. Rehabil.", 63, s. 56–59, [w:] E. Papuć (2011), *Jakość życia – definicje i sposoby jej ujmowania*, "Curr Probl Psychiatri", 12(2), Medical University of Lublin, s. 141–145.
- Marshall G. (2005), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 221.
- Nowak S. (1970), *Metodologia badań społecznych*, PWN, s. 81.
- Papuć E. (2011), *Jakość życia – definicje i sposoby jej ujmowania*, "Curr Probl Psychiatri", 12(2), Medical University of Lublin, s. 141–145.
- Płopa M. (2011), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, s. 127.
- Rokicka E., Petelewicz M. (2014) *Subiektywna jakość życia a status społeczno-ekonomiczny. Na przykładzie mieszkańców Łodzi*, „Przegląd Socjologiczny”, 63(LXIII), 2, s. 143–161.
- Rostowski J. (1987), *Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobrego związku małżeńskiego*, PWN, Warszawa, s. 25, 26, 30, 122, 132.
- Słany K. (2008), *Alternatywne formy życia małżeństwo-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, s. 95.
- Strelau J. (1976), *Osobowość*, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, PWN, s. 679–700.
- Trzebiatowski J. (2011), *Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych – systematyzacja ujęć definicyjnych*, „Hygeia Public Health”, 46(1), s. 26, 27, 29.
- Ucieklak-Jeż P., Kulesza M. (2009), *Jakość życia w krajach Unii Europejskiej w świetle danych społecznych i ekonomicznych*, Zeszyty Naukowe Instytutu Zarządzania i Marketingu Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Seria: Pragmata tes Oikonomias, z. III, s. 37.
- Włodarczyk-Śpiewak K. (2003), *Aspekty jakości życia a poziom satysfakcji życiowej Polaków*, [w:] K. Włodarczyk-Śpiewak, *Czynniki determinujące strukturę konsumpcji młodych gospodarstw domowych*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin, s. 513.
- World Health Organization, Report of WHOQOL Focus Group Work, World Health Organization, Geneva 1993, s. 126.

Izabela Holak

SATISFACTION OF FAMILY LIFE. NOTES AND COMMENTS

Summary. The first part of the considerations contained in this article is devoted to the attempt to organize the contents of key concepts – life satisfaction and quality of life. The second focus is on explaining the meanings components or aspects of satisfaction with family life. For this purpose, I used material from interviews conducted with women free remaining married. Analysis of the content of their statements allowed me to give the empirical importance of these aspects of family life that allow you to determine the quality of marital relationships.

Keywords: quality of life, life satisfaction, marital relationships.